

12.XII.2024 Spotkanie grudniowe
Środowiska Medycznego Świętej Rodziny.

ZAUFANIE BOGU DAJE MOC WYTRWANIA W POWOŁANIU



COTIGNAC – miejsce, w którym **objawił się pierwszy raz św. Józef**. Niedaleko na górze Verdaille, sto lat wcześniej objawiła się Matka Boża Łaskawa. Przed Jej obliczem wyproszone zostały narodziny króla Francji – Ludwika XIII.



W **7.06.1660r.** Św. Józef ukazał się francuskiemu pasterzowi **Gaspard Ricard**, który past trzodę na wzgórzu Bessillon, w południowo-wschodniej Francji. Był upały, a młodzieniec był wycieńczony z pragnienia. Gdy szukał schronienia w cieniu drzew ujrzał mężczyznę, który wskazał na skałę i powiedział: **„JESTEM JÓZEF. PODNIĘŚ SKAŁĘ, A BĘDZIESZ PIŁ”**. Gaspard widząc, że kamień był zbyt ciężki do przesunięcia nawet w kilka osób, zawahał się. Ale zaraz posłuchał nakazu i przesunął kamień. Zobaczył źródło, z którego trysnęła woda, a po 3 godzinach źródło stało się obfitą fontanną. Pasterz dzięki wodzie ocalał.

Od tego dnia w to miejsce **przybywało wiele osób i doznawało uzdrowień**. Przybył także 19.03.1661r. Ludwik XVI, który ogłosił święto św. Józefa uroczystością państwową. Król poświęcił również Francję opiece Maryi Dziewicy.

W tym miejscu wybudowano oratorium. Opiekowali się nim księża filipini z Kongregacji Oratorium św. Filipa Neri, którzy wcześniej opiekowali się sanktuarium Matki Bożej Łaskawej w Cotignac, aż do wybuchu Rewolucji Francuskiej (1789-1799) kiedy zostali wydaleny z kaplicy i klasztoru, który obok wybudowano. Kaplica pozostała a klasztor popadł w ruinę.

Od 1977r. w klasztorze wznoszącym się obok sanktuarium posługują siostry benedyktyнки, a miejsca objawienia się Matki Bożej Łaskawej i św. Józefa jest celem pielgrzymek licznych wiernych. Źródło do tej pory nie wyschło, mimo, że od objawienia minęły już wieki.

Przekaz św. Józefa jest prosty: musisz zaufać i odsunąć kamień, mimo, że po ludzku może wydawać się to niemożliwe i irracjonalne. Wielkie czyny wymagają zrobienia pierwszego kroku, podjęcia trudu i tym samym zwrócenia się do Boga.

Św. Józef w Cotignac posłużył się małą liczbą słów, ale powiedział wiele. Swoją postawą wskazał na Tego, który jest odwiecznym „źródłem wody żywej”:

„Każdy, kto pije tę wodę, znów będzie pragnął. Kto zaś będzie pił wodę, którą Ja mu dam, nie będzie pragnął na wieki, lecz woda, którą Ja mu dam, stanie się w nim źródłem wody wytryskającej ku życiu wiecznemu”. (J 4,10-14)

Drugie objawienie św. Józefa, uznane przez Kościół wydarzyło się w **Itapiranga w Brazylii**, w latach 1994-1998, gdzie objawiał się św. Józef w towarzystwie Maryi i Jezusa. (Wg <https://pl.aleteia.org/2018/04/12/cotignac-miejsce-w-ktorym-objawil-sie-sw-jozef-i-zostawil-wazne-przeslanie>)

PROF. ROBERT LESTER WALLEY (30.06.1938-23.06.2020) **CZŁOWIEK, KTÓRY ZAUFał BOGU.**



Uzyskał dyplom lekarza w Londynie w **1964r.** W szpitalu, gdzie pracował, szef zażądał od niego wykonania aborcji. Odmówił. **„Mam do zaoferowania pacjentom coś lepszego niż zagłada”** oświadczył i usłyszał, „w takim razie nie ma tu dla ciebie miejsca.” Po 6 latach pracy, na progu drogi zawodowej, 30 letni ojciec trójki dzieci wyjechał w **1973 r.** do Kanady - Nowej Funlandii wraz z żoną, pielęgniarką Susan Mary. Na szali postawił przyszłość swoją i rodziny przeprowadzając się o kilka tysięcy kilometrów. *„Nigdy więcej nie zobaczyłem mojego ojca, a żona widziała swojego tylko dwa razy. Straciliśmy przyjaciół, kontakty z krewnymi. W tamtych czasach nie było łatwo podróżować z Anglii do Kanady, a nawet telefonować. To było wielkie poświęcenie, ale tak zdecydowaliśmy wspólnie z żoną.”*

W Kanadzie zaproponowano mu płatną posadę konsultanta w klinice aborcyjnej Planned Parenthood. Odmówił. Nie otrzymał z zewnątrz wsparcia. Jedyne i najlepsze była żona. Doczekali razem 7 dzieci i 15 wnucząt. W **1976r.** opublikował artykuł w „British Medical Journal”, opisując dyskryminację, jakiej doświadczył jako ginekolog położnik chcący leczyć zgodnie z katolickim sumieniem. Wspólnie z Susan przeżył 54 lata (zmarła w ośrodku opieki długoterminowej) Gdy w **1981r.** towarzyszył w Afryce umierającej ciężarnej kobiecie i doświadczył bezradności z powodu braku sprzętu do ratowania życia jej i dziecka,

postanowił zająć się zmniejszaniem śmiertelności około-porodowej matek w Afryce. **„Kiedy widzisz śmierć jednej matki, zmienia to twoje życie”.** W **1995r.** założył MaterCare International(MCI), organizację, której celem jest wprowadzanie w życie encykliki Evangelium Vitae poprzez poprawę życia i zdrowia matek oraz dzieci. Bo mówił: **„Dla wielu z nas medycyna jest powołaniem”.** Patronką MCI jest św. Joanna Berretta Molla i motto: *„ Zróbcie wszystko cokolwiek wam powie.”* Prof. R. Walley był w Polsce kilka razy. **5.03.2007r. na posiedzeniu Komisji Rodziny i Praw Kobiet** wspólne z Komisją Nadzwyczajną do rozpatrzenia poselskiego projektu ustawy o zmianie Konstytucji RP. Wystąpienie pt. *„Dobro dziecka a dobro kobiety - słowo lekarzy o tym, czy istnieje konflikt wartości”* - prof. Robert Walley, (razem z prof. B. Chazanem MC Polska i doc. dr hab. Tomasz Dangel, IMiDZ) Potem **25.06.2014r.** z inicjatywy naszego środowiska na Mszy św. w intencji prof. Bogdana Chazana, atakowanego za odmowę aborcji w Szpitalu Świętej Rodziny. Msza św. w Parafii Niepokalanego Poczęcia NMP na Wrzecionie. Podkreślił, że: **„są dwie sytuacje niezwykle intymnej relacji między ludzką; jest to relacja pomiędzy kapłanem i człowiekiem w trakcie spowiedzi świętej oraz między lekarzem a pacjentem.”**

W Warszawie w **2018 r.** do lekarzy KSLP u Św. Zygmunta mówił: **„My, lekarze ginekolodzy położnicy mamy wyjątkową odpowiedzialność jako strażnicy i studzy życia ludzkiego”**

„Wprowadzenie antykoncepcji i dopuszczenie aborcji w ustawodawstwie krajów Europy Zachodniej pod koniec lat 60. doprowadziło do głębokich zmian w praktyce położniczej. Podstawowymi świadczeniami w opiece zdrowotnej dla matek stały się aborcja i antykoncepcja. – Ten postępujący proces spowodował, że

odczłowieczyliśmy medycynę. Dano nam licencję na zabijanie. Mamy robić to, co każe nam prawo. Przyjęcie na studia medyczne uwarunkowane jest tym, czy kandydat w przyszłości jako lekarz będzie chciał wykonywać aborcję” – mówi prof. Walley.

6.03.2018 na Światowy Dzień Zespołu Downa obchodzony 21.marca napisał list o swoim 15 wnuczku z Trisomia 21.... **„Nasz wnuk został ochrzczony imieniem Zayn, co było dla dziadków niespodzianką, myślę teraz, że wybór imienia nastąpił z Bożej inspiracji, ponieważ znaczy ono „Piękny” a taki właśnie nasz wnuk jest, ponieważ ma piękne niebieskie oczy i zaraźliwy uśmiech i tym prostym sposobem tworzy wokół siebie atmosferę miłości. On sam i jego piękne przymioty to razem bardzo szczególnie dar dla naszej rodziny. Pierwszym, który to docenił był jego sześcioletni brat Jude. Kiedy zrozumiał, że jego młodszy brat jest inny powiedział swojemu Tatusiowi: „Zayn zawsze będzie w moim sercu”. ...Ci piękni ludzie mają nadzwyczajną zdolność tworzenia ciepłych, intymnych, bliskich związków z ich głośnym śmiechem i oczami wyrażającymi miłość, której świat tak bardzo potrzebuje. Niestety, w większości krajów zachodnich większość z nich uważa się za przyczynę kosztownej tragedii. Nie daje się im szans na życie i zabija przed urodzeniem. Miejmy nadzieję, że rodzice i moi koledzy lekarze, kiedy zetkną się z takim rozpoznaniem przed urodzeniem jednego z takich dzieci starannie przemyślą swoje postępowanie. Że nigdy nie zwątpią w swoją zdolność zmiany postawy w kierunku miłości do jednego z najmniejszych Jego dzieci. Ta miłość przyniesie cudowne rezultaty.”**

Ostatni raz prof. Walley był w Polsce w Rzeszowie w dniach **21-22.06.2019r.** na Kongresie Międzynarodowym pt. **„Nauka w służbie życiu”**, z wykładem pt. **„Wartość**

macierzyństwa we współczesnym świecie”, „Jako lekarz dostrzegam, że świat Zachodu chce zniszczyć macierzyństwa i dlatego chcę o tym głośno mówić. Jestem lekarzem i katolikiem, uważam, że lekarze nie mogą być zmuszani do działania wbrew swojemu sumieniu a Kościół powinien robić w tej sprawie jak najwięcej.”

Mianowany przez papieża Jana Pawła II do Papieskiej Rady ds. Służby Zdrowia, przez 15 lat pełnił tę funkcję. Był członkiem Zakonu Kawalerów Maltańskich. W 2017 roku dr Walley, który uzyskał tytuł magistra międzynarodowego zdrowia publicznego na Uniwersytecie Harvarda i był profesorem emerytowanym na Memorial University, został odznaczony Pro Ecclesia et Pontifice, Krzyżem Honoru, papieskim odznaczeniem za wybitną służbę Kościołowi. Mówiono o nim: **„Nigdy nie poszedł na kompromis w kwestii swoich katolickich zasad i wartości.”**

Prof. Robert Walley mało mówił, dużo czynił. Często mawiał: **I am what I do** i tak żył. Czy był podobny do św Józefa?

Maryja mówiła do mistyczki św. Brygidy Szwedzkiej (1303-1373): **„Święty Józef był tak powściągliwy i ostrożny w mowie, że z jego ust nie wyszło ani jedno słowo, które nie byłoby dobre czy święte. Nigdy też nie pozwalał sobie na błahą czy niebudującą rozmowę. Cierpliwie i wytrwale wytrzymywał zmęczenie; znosił skrajne ubóstwo; z łagodnością cierpiął poranienia; był silny i stanowczy wobec wrogów; był wiernym świadkiem cudów niebiańskich”.**

U prof. Walley’a zdiagnozowano rozsiany proces nowotworowy, był pod opieką hospicjum domowego, prosił o modlitwę w intencji dobrej śmierci, której patronem jest św. Józef.

Zmarł 22.06.2020 r. w wieku 81 lat na Nowej Fundlandii. Pogrzeb odbył się 27.06.2000 r. w kościele św. Piusa X w St. John's na Nowej Fundlandii.

<https://www.cauls.ca/obituary/dr-robert-lester-walley>